

***Kiedy w Polsce smutno i pochmurno,  
my łapiemy ostatnie promienie słońca - czyli Bibione 2025***



***fol. Aleksandra Wójcik***

W dniach 12.09-20.09 br. mieliśmy, jako klasy 3, ogromną przyjemność wyjazdu do nadmorskiej miejscowości Bibione, położonej w północnej części Włoch. Pod opieką grupy nauczycieli wyruszyliśmy późnym wieczorem w piątek aż dwoma autokarami. Tydzień ten był dla nas bardzo inspirujący oraz wyjątkowo relaksujący. Mogliśmy, przed zaczynającym się już na poważnie rokiem szkolnym, przeżyć ostatnie bez troskie dni, spędzając je z

kolegami ze szkolnej ławki.



fot. [Alicja Guźniczka](#)

Podczas wyjazdu czekały na nas trzy główne atrakcje, Wenecja, Akwileja oraz Gardaland. Po raz pierwszy w historii tej wycieczki jechaliśmy bardzo dużą grupą osób (ponad 140!), co oznaczało wyzwanie dla nauczycieli. Atmosfera w takiej grupie była wyjątkowa.

Po niewątpliwie długiej, ale jednocześnie nie dłużącej się podróży autokarem, dotarliśmy w końcu do Bibione. Jeśli chodzi o lokal, był on przytulny i czysty, idealny na ten wyjazd. Pierwsze dwa dni minęły nam tak, jak to się często opisuje życie w słonecznej Italii, bez pośpiechu i w towarzystwie promieni słońca. W porze południowej spędziliśmy czas na rozległej plaży. Wieczorami czekał na nas spacer po centrum turystycznego Bibione, którego

atmosfera porównywalna jest do polskich kurortów nadmorskich. Mieliśmy też dostęp do szerokiej gamy restauracji i różnego rodzaju sklepików.

Kiedy dopłynęliśmy do Wenecji, naszym oczom ukazała się zachwycająca architektura placu św. Marka. Mimo sporej ilości turystów oraz towarzyszącego upału, zdecydowana większość z nas była zachwycona zwiedzaniem miasta z przewodniczkami, które w dwie godziny przeprowadziły nas przez najważniejsze punkty miasta. Opowiedziały o jego historii oraz o codziennych wyzwaniach życia w tym wyjątkowym mieście. Dowiedzieliśmy się, co mnie osobiście zaskoczyło najbardziej, o kawiarni, której historia zaczęła się w XVIII w. Jest piękna, ale ceny są równie wysokie jak jej wiek. Wielu z nas bardzo podobały się urokliwe weneckie gondole.



foto. [Łukasz Thiem](#)



*fot. Aleksandra Wójcik*



*Najstarsza kawiarnia w Wenecji fot. Aleksandra Wójcik*



**Bazylika św. Marka w Wenecji fot. Łukasz Thiem**

Ostatnim wyjazdem, po którym wracaliśmy do Bibione, była wycieczka do Akwilei oraz winnicy Ca' Tullio. Historia miasta okazała się dla mnie bardzo ciekawa, a możliwość zobaczenia Bazyliki z początku XI wieku, zbudowanej na fundamentach jeszcze starszej świątyni, z której zachowała się jedynie mozaika wczesnochrześcijańska, była wyjątkowym doświadczeniem historii tego miejsca. Oprócz bazyliki zwiedziliśmy także winnicę, w której mieliśmy okazję poznać cały proces produkcji wina. Bardzo miłym gestem gospodarzy był poczęstunek sokami oraz drobnymi przekąskami.



*fot. Justyna Nowak*



*Bazylika w Akwilei fot. Łukasz Thiem*



*Wnętrze bazyliki fot. Łukasz Thiem*



**fot. Justyna Nowak**

Niestety, wszystko co dobre kiedyś się kończy. W piątek, we wczesnych godzinach porannych, wyruszyliśmy w stronę autokaru, aby jak najszybciej przejechać do Gardalandu. Nauczyciele zaproponowali również alternatywę dla osób mniej zainteresowanych parkiem rozrywki (lub po prostu zmęczonych) – wyjście nad jezioro Garda. Uważam, że w parku każdy znalazł coś dla siebie: od najbardziej ekstremalnych kolejek górskich po spokojniejsze, relaksujące atrakcje. Następnie udaliśmy się do autokaru, co po tak intensywnym dniu było nie lada wyzwaniem, ponieważ musieliśmy przejść około 3 km. Z jednej strony było to dla nas wyzwaniem, ale przynajmniej drogę powrotną do Polski wszyscy przespali.



***“Drzewo” fot. Justyna Nowak***

Wyjazd do Bibione uznaję - pod każdym względem - za jeden z najlepszych w życiu. Wspaniali ludzie, piękne miejsce i pyszne jedzenie... czy można chcieć czegoś więcej?

Lena Kreła 3D